

OLIVER SCHUEGRAF
Coventry (Wielka Brytania)

CZY „DOSYĆ” WYSTARCZA? UWARUNKOWANIA WSPÓLNOTY KOŚCIELNEJ Z PERSPEKTYWY LUTERAŃSKIEJ

1. Wspólnota kościelna – niemiecki punkt widzenia

Zjednoczony Ewangelicki Kościół Luterski Niemiec (VELKD) opublikował w lutym 2004 r. dokument zatytułowany *Ekumenizm według rozumienia ewangelicko-luterskiego*¹ Interesujące wydaje się przeanalizowanie tego dokumentu pod kątem ujęcia kwestii wspólnoty kościelnej.

Dokument VELKD podkreśla przede wszystkim doniosłe znaczenie właściwej relacji między jednością kościelną a wspólnotą kościelną. Czytamy tam między innymi: „Ukryta przed nami wspólnota wierzących w każdym czasie i w każdym miejscu stanowi niewidzialną jedność, w którą wierzymy, a która opiera się na jednym Bogu, jednej wierze i jednym chrzcie (Ef 4,5). Z drugiej strony widzialne, instytucjonalne Kościoły nie istnieją jako jedność, lecz jako różne, lokalne, regionalne czy wyznaniowe zgromadzenia i Kościoły” (L/g 2004: § 3.1.a).

Ponieważ Kościół rozumiany jest jako wspólnota, zgromadzenie wszystkich wiernych – ukryty, którego granic nie możemy określić i będący przedmiotem wiary – „dla prawdziwej jedności Kościoła wystarcza i zarazem jest konieczne właściwe zwiastowanie Ewangelii i udzielanie sakramentów” (L/g 2004: § 3.1.d).

Powyższe stwierdzenia opierają się na wypowiedzi artykułu 7 Konfesji Augsburskiej: „Et ad veram unitatem ecclesiae satis est consentire de doctrina evangelii et de administratione sacramentorum” (BSLK: 61)² Według VELKD wspólnotę Kościoła wyznaczają dwa kryteria, które zarazem konstytuują Kościół: prawdziwa jedność jest dana tam, gdzie właściwie głoszona jest Ewangelia i właściwe udzielane są sakramenty. W konsekwencji dokument VELKD dopowiada: „Jakikolwiek dodatkowy warunek byłby zaprzeczeniem luterskiego

¹ VELKD postępuje tu za wcześniejszym dokumentem Ewangelickiego Kościoła Niemiec (EKD), zatytułowanym *A Protestant Understanding of Ecclesial Communion*, który wyjaśnia koncepcję EKD odnośnie do relacji między różnymi Kościołami. W istocie dokument VELKD reprezentuje podobną koncepcję, jak wcześniejsze stanowisko tej wspólnoty (zob. Ev/g 2001). Krytyczna analiza tego tekstu zob. Schuegraf 2002.

² Dokument VELKD odwołuje się do tych samych źródeł biblijnych, co CA 7: Ef 4,5.

rozumienia wiary i Kościoła” (L/g 2004: § 3.1.d). W ten sposób niemieccy luteranie uważają, że dojscie do prawdziwej jedności jest zawsze dziełem Boga. Natomiast celem ekumenizmu jest raczej „dążenie do wspólnoty kościelnej i jej urzeczywistnianie w oparciu o wizję «prawdziwej jedności» Kościoła, będącej darem Boga i znajdującej we wspólnym rozumieniu Ewangelii, zgodnie z Pismem Świętym” (L/g 2004: § 3.2.a).

Osiągnięcie prawdziwej i pełnej jedności nie jest możliwe dla Kościołów. Jedność ta może jedynie zostać zadeklarowana jako już istniejąca rzeczywistość. Jeśli więc poszczególne Kościoły uznają istnienie powszechnego rozumienia Ewangelii, wówczas „winny dążyć do zawarcia i urzeczywistniania wspólnoty kościelnej w Słowie i Sakramencie” (L/g 2004: § 3.2.b).

Kościoły pozostające we wzajemnej wspólnocie mają możliwość poszukiwania bliższej współpracy, wspólnych struktur i przeprowadzania wspólnie różnych zadań. Warto jednak zauważyć, że termin „widzialna jedność”, nie występuje w tym dokumencie ani razu.

Kościoły, które nie są w stanie uznać powszechnego rozumienia Ewangelii, powinny również współpracować ze sobą na możliwie wszystkich płaszczyznach życia kościelnego i brać udział w rozmowach ekumenicznych, aby poszukiwać nieodzownego wspólnego rozumienia Ewangelii. Według VELKD, powinny także korzystać ze wzajemnej posługi Słowa i udzielania sakramentów” (L/g 2004: § 3.2.f).

Ten krótki, ogólny przegląd dokumentu *Ekumenizm według rozumienia ewangelicko-luterańskiego* pokazuje, że Kościoły luterańskie w Niemczech faworyzują wzorzec „wspólnoty Kościoła” lub „wspólnoty kościelnej” wypracowany przez Konkordię Leuenberską³. Stosownie do wspólnego rozumienia Ewangelii i świadomości, że doktrynalne potępienia stanowisk wyznaniowych nie korespondują z obecnym stanem nauczania poszczególnych Kościołów, ponad sto Kościołów poreformacyjnych w Europie zawarło wspólnotę „ołtarza i ambony”, włączając w to „wzajemne uznanie posługiwania kościelnych i możliwość intercelebracji” (Ev/eur 1973: § 33)⁴

2. Luteranie w dialogu

Luterańska nauka o jedności Kościoła opiera się na zasadzie *satis est*. Powstaje jednak pytanie, czy zasada ta wyczerpuje luterańskie rozumienie jedności kościelnej? Być może warto poszerzyć nieco perspektywę o ujęcia zapropono-

³ Warto odnotować, że zjednoczenie Kościołów powstałe w oparciu o Konkordię Leuenberską w celu uniknięcia wrażenia, że chodzi tu tylko o jakieś luźne stowarzyszenie (Church fellowship) otrzymało w listopadzie 2003 oficjalną nazwę „Wspólnota Kościołów Protestanckich w Europie” (Community of Protestant Churches in Europe = CPCE).

⁴ Pomocny w uchwyceniu podstaw i zasad tej koncepcji jest dokument *The Church of Jesus Christ* opublikowany przez 4. Zgromadzenie Ogólne Wspólnoty Leuenberskiej w Wiedniu 1994 (=Ev/eur 1994).

wane w dialogu ekumenicznym z udziałem luteranów. Ogólny przegląd niektórych dialogów pomaga uchwycić koncepcje, dotyczące jedności i modeli jednoczenia, w które włączyły się różne Kościoły luterzańskie⁵

2.1. Rozmowy z metodystami

Porozumienie z Leuenbergu okazało się nie tylko bardzo udanym modelem jedności Kościołów luterzańskich, reformowanych, unijnego i przedreformacyjnych w Europie. Stało się ono również podstawą do uregulowania relacji tych Kościołów z metodystami w Europie.

W Wiedniu w 1994 r. zgromadzenie Kościołów uczestniczących w Konkordii Leuenberskiej, idąc za formalną zgodą dwóch trzecich dotychczasowych Kościołów członkowskich w sprawie powiększenia tej wspólnoty, postanowiło, że na podstawie dodatkowej wspólnej deklaracji metodyści mogliby stać się częścią wspólnoty z Leuenbergu. W 1997 r. ta nowa kościelna wspólnota między metodystami a Kościołami Wspólnoty Leuenberskiej została oficjalnie potwierdzona w czasie nabożeństwa eucharystycznego w Tallinie w Estonii.

Wydarzenie to zostało poprzedzone wcześniejszymi porozumieniami o charakterze narodowym. Już w 1987 r. Kościół Ewangelicki w Niemczech i Kościół Ewangelicko-Metodystyczny zadeklarowali wspólnotę ambony i ołtarza (Kanzel- und Abendmahlsgemeinschaft), inicjując w ten sposób wspólnotę kościelną⁶. Podobnie w roku 1994 szwedzki Kościół luterński i metodyści podpisali ugode „o pełnej wspólnocie w wygłaszaniu kazań i sakramentów”⁷. A w roku 1997 za ich przykładem poszli luteranie i metodyści w Norwegii. Ich porozumienie ustanowiło „poszerzoną wspólnotę kościelną”⁸. Te wszystkie oficjalne ugody zastosowały metodę wypracowaną przez Konkordię Leuenberską, choć uwzględniały także specyficzny kontekst, w których żyją te Kościoły.

2.2. Rozmowy z baptystami i mennonitami

Model wspólnoty kościelnej uznający jedność w Słowie i Eucharystii jest także wiodącym wzorcem do rozmów VELKD z mennonitami i baptystami. Oficjalna komisja dialogu między niemieckimi luteranami i mennonitami skierowała w 1992 r. prośbę do władz obu Kościołów, aby zadeklarowały wspólnotę ołtarza i ambony. VELKD nie odpowiedział pozytywnie na tę prośbę, ponieważ

⁵ Przegląd różnych bilateralnych dialogów z udziałem luteran w: Schuegraf 2001: z anglikanami, 76-92; ze starokatolikami, 137-143; z baptystami, 161-169; z metodystami, 204-215; z mennonitami, 216-222; z Kościołami prawosławnymi, 223-239; z reformowanymi, 240-254; z Kościołem rzymskokatolickim, 255-287.

⁶ Na temat historii dialogu i procesu porozumienia zob. L-Md/g 1987.

⁷ Ugoda opiera się na rekomendacji L-Md/g 1987.

⁸ Poszerzona wspólnota Kościołów oznacza „fellowship which is expressed in in clearer and more binding manier than is the case in relationship between our churches today” (L-Md/n 1994: § 38).

nadal widział potrzebę objaśnienia różnic odnośnie do nauczania na temat chrztu. Mimo to oba wyznania zaoferowały sobie wzajemną gościnność eucharystyczną, która w 1996 r. została oficjalnie urzeczywistniona w dwóch oficjalnych nabożeństwach eucharystycznych (jedno zgodnie z luteranским obrządkiem, drugie według tradycji mennonitów). Przy tej okazji obie strony zobowiązywały się kontynuować wysiłki na rzecz pełnej wspólnoty (zob. L-Mn/g 1996).

Podobne stanowisko VELKD zajęło w relacjach z baptystami. Oświadczono między innymi, że tak długo, jak nie ma wspólnego rozumienia chrztu z baptystami, nie można mówić jeszcze o spełnieniu warunków jedności kościelnej. Luteranie oficjalnie uznali jednak baptystów jako część Kościoła Jezusa Chrystusa (zob. L/g 1992: 9)⁹ Zarówno rozmowy z baptystami, jak i mennonitami pokazały, że jednoczenie Kościołów dokonuje się stopniowo, etapami, zmierzającymi do końcowego celu. Jeśli nie wszystkie konieczne warunki wstępne dla jedności Kościołów (w naszym przypadku powszechne rozumienie chrztu) są spełnione, to obie strony zobowiązują się do uregulowania swoich relacji w taki sposób, który odpowiada już osiągniętemu konsensusowi (na przykład: wzajemne uznanie siebie jako Kościoła i ofiarowanie gościnności eucharystycznej).

2.3. Rozmowy z anglikanami

Także w rozmowach luteran z Kościołami Wspólnoty Anglikańskiej doprowadzono do wypracowania oficjalnie zaaprobowanych porozumień. W 1988 r.

⁹ Już w 1990 dialog międzynarodowy pomiędzy luteranami i baptystami zarekomendował wzajemne uznanie obu Kościołów jako części jednego Kościoła Jezusa Chrystusa (zob. B-L 1990: § 90). W poruszonym tu kontekście można przyjąć, że niemieccy luteranie pragnęli w ten sposób potwierdzić, iż nie traktują baptystów jako sekty, ale jako część jednej wspólnoty chrześcijańskiej, nawet jeśli nie można ustanowić jeszcze pełnej wspólnoty kościelnej. Z drugiej strony dokument VELKD nie wyjaśnia, w jaki sposób możliwe jest uznanie innej denominacji jako części Kościoła Jezusa Chrystusa przy braku wspólnego rozumienia chrztu, który ogólnie uważa się za sakrament włączający do Kościoła. Luteranie uznają baptystyczną praktykę chrztu dorosłych. Czy są jednak w stanie zaakceptować wszystkie chrzty udzielane przez baptystów? Na jakiej podstawie luteranie mogliby zaakceptować praktykę chrztu dorosłych, którzy byli już ochrzczeni jako dzieci? Oznaczałoby to akceptację powtórnego chrztu. Jednocześnie luteranie muszą uznać, że baptysty praktykują taki sam rytuał, który ma takie samo znaczenie teologiczne jak w Kościele luteranским, a zatem w przypadku chrztu dorosłego nie-konwertyty jest ważny. Nieważny jest natomiast w przypadku, gdy mamy do czynienia z powtórzeniem chrztu. Jest to problem, który teologia luteranaska nie poddała jeszcze dostatecznej refleksji. Dialog pomiędzy Wspólnotą Kościołów Protestanckich w Europie a Europejską Federacją Baptystów poruszył ten problem w dokumencie *The Beginning of the Christian Life and the Nature of the Church*, nie doprowadzając jednak do żadnego rozwiązania. Autorzy dokumentu zapytują jedynie baptystów w Europie: „would it be possible for then to avoid any appearance of re-baptism when believers come from a CPCE church which practises infant baptism? One way forward might be the following. While most Baptists would certainly consider infant Baptism as inappropriate, they might not explicitly question its validity, and in these cases might make a confession of faith alone the requirement for reception into a baptist congregation, thus completing the path of christian initiation” (b-Ev/eur 2004: § IV, 11). Dokładnie taka jest zasada postępowania niemieckich mennonitów w przypadku przyjmowania do kongregacji mennonitów ochrzczonych już konwertytów (zob. L-Mn/g 1993: 11).

formalny dialog między Kościołami ewangelickimi w obydwu republikach niemieckich a Kościołem Anglii doprowadził do opublikowania *Wspólnego Oświadczenia z Meissen*. Mając na uwadze, że „pełna widzialna jedność” jest terminem i pojęciem jedności zwykle nieużywanym w protestantyzmie niemieckim, może zaskakiwać, że Meissen podjęło właśnie tę ideę. Paragrafy 6-8 noszą tytuł *Rozwój w kierunku pełnej, widzialnej jedności*. W paragrafie 7 czytamy: „Doskonała jedność musi oczekiwać ostatecznego nadejścia Królestwa Bożego... Ale w upadłym świecie jesteśmy zobowiązani starać się o «pełną, widzialną jedność» ciała Chrystusa na ziemi” (A-Ev/eng-g 1988: § 7). Oficjalne i uroczyste podpisanie *Deklaracji z Meissen* w 1991 r. nie było równoznaczne z osiągnięciem tego celu. Kościoły były w stanie jedynie uczynić znaczący krok w tym kierunku. Kluczowym problemem w tych rozmowach było odmienne rozumienie kryteriów jedności Kościoła. Protestanckie Kościoły niemieckie wniosły swój model wspólnoty Kościoła do dialogu, o którym już mówiliśmy. Z kolei dla Kościoła Anglii istotnym elementem jedności kościelnej jest historyczny episkopat¹⁰ We *Wspólnym Oświadczeniu z Meissen* czytamy: „Kościoły luterańskie, reformowane i unijny, chociaż doceniają sukcesję biskupią jako znak apostołskości całego Kościoła, twierdzą, że ta szczególna forma episkopatu nie powinna stać się koniecznym warunkiem «pełnej, widzialnej jedności». Anglikańskie rozumienie pełnej, widzialnej jedności obejmuje historyczny episkopat i możliwość obustronnej wymienności duchownych. Z powodu tej utrzymującej się różnicy nasze wzajemne uznanie ważności posługowań kościelnych nie skutkuje możliwością pełnej wymienności duchownych” (A-Ev/eng-g 1988: § 16).

Warto zauważyć, że w paragrafie 8 obie strony zgadzają się, że przywrócenie pełnej, widzialnej jedności musi obejmować nie tylko „wspólne wyznanie wiary apostołskiej w słowie i życiu oraz uznanie chrztu i Eucharystii”, ale także „pojednanie posługowań kościelnych i więź wspólnoty, która umożliwi Kościołowi strzec i interpretować wiarę apostołską” (A-Ev/eng-g 1988: § 8). Wydaje się, że strona ewangelicka uznała, iż wzajemne uznanie posługowań jest w jakimś stopniu konieczne. W roku 1988 niemieccy protestanci byli zatem w stanie uznać w stopniu o wiele większym znaczenie wspólnych struktur niż uczyniono to w dokumencie *Ekumenizm według rozumienia ewangelicko-luterańskiego* z 2004 r.

We wrześniu 1996 r. nordyckie i bałtyckie Kościoły luterańskie oficjalnie uzgodniły swoje relacje z Kościołem Anglikańskim na Wyspach Brytyjskich w oparciu o podpisaną *Deklarację z Porvoo*. W porównaniu do Meissen, Ko-

¹⁰ Tak zwany *Lambeth-Quadrilateral* wskazuje, że historyczny episkopat jest jednym z filarów ekumenicznego zaangażowania Kościoła Anglii. Wersja z 1888 brzmi następująco: „(a) The Holy Scriptures of the Old and New Testament, as «containing all things necessary to salvation» [quotation from the 39 Articles], and as being the rule and ultimate standard of faith. (b) The Apostles Creed, as the Baptismal Symbol; and the Nicene Creed, as the sufficient statement of the Christian faith. (c) The two Sacraments ordained by Christ Himself – Baptism and the Supper of the Lord – ministered with unfailing use of Christ’s word of its administration to the varying need of the nations and people called to God into the Unity of His Church” (A/Lambeth: 296f).

ścioły, które podpisały *Deklaracji z Porvoo*, miały łatwiejszy punkt wyjścia, ponieważ większość nordyckich i bałtyckich Kościołów luteranckich zachowało lub przywróciło ponownie historyczny episkopat. W ten sposób były one w stanie osiągnąć z Kościołem anglikańskim wspólne rozumienie sukcesji apostołskiej i znaku nałożenia rąk. *Deklaracja z Porvoo* oświadcza, iż znak nałożenia rąk jest „raczej sposobem uczynienia jedności i kontynuacji Kościoła bardziej widzialnymi we wszystkich okresach i wszystkich miejscach” (A-L/northeur 1992: § 53).

Deklaracja z Porvoo niezbyt jasno odnosi się do kwestii, czy „pełna, widzialna jedność” została już osiągnięta przez podpisanie tej deklaracji. Paragraf 60 mówi o „kształcie widzialnej jedności”, której osiągnięcie jest możliwe dzięki temu porozumieniu. Jednocześnie obydwie Kościoły uważają, że jest to tylko „krok ku widzialnej jedności” i stąd nadal rozmawiają o dążeniu ku ściślejszej (!) wspólnotcie. Wydaje się, że należy interpretować tę wypowiedź jako potwierdzenie wspólnoty osiągniętej już wraz z podpisaniem *Deklaracji*. Natomiast dalsze kroki winny zmierzać do uczynienia tej jedności bardziej widzialnej.

W 1982 r. amerykańscy luteranie i członkowie Kościoła episkopalnego¹¹ podpisali *Porozumienie luterancko-episkopalne*, które wzywało do praktykowania przejściowej gościnności eucharystycznej między tymi dwoma wyznaniem. Podjęcie tego kroku „nie oznacza jednak, że w ten sposób doszło do wzajemnego uznania Eucharystii i posługiwań kościelnych” (A-L/usa 1982a: 200)¹² Jeszcze raz widzimy, że osiągnięcie określonego stopnia jedności nie musi wynikać z pełnego porozumienia doktrynalnego. Wystarczającą zgodność w rozumieniu Eucharystii odzwierciedla praktykowanie przejściowej gościnności eucharystycznej. Pełne uznanie posługiwań kościelnych nie było bowiem warunkiem do podjęcia tego kroku. Prawie dwadzieścia lat zajęło obydwu Kościołom zanim naprawdę osiągnięto pełną wspólnotę. W styczniu 2001 roku Kościół Ewangelicko-Luterancki w Ameryce (ELCA) i Kościół Episkopalny (ECUSA) podpisały decydujące porozumienie zatytułowane *Powołani do wspólnej misji*. To porozumienie ma specjalne znaczenie, ponieważ jego przyjęcie oznaczało, że Kościół luterancki – obecnie pozbawiony sukcesji apostołskiej – zgodził się na powolny proces przywracania historycznego episkopatu ze względu na pragnienia jedności. Przyjęto między innymi zasadę, że ordynacja biskupia będzie dokonywała się z udziałem przynajmniej trzech biskupów, włączonych w historyczny episkopat (A-L/USA 2001: § 19f). W ten sposób Kościół Ewangelicko-Luterancki w Ameryce (ELCA) ostatecznie odtworzy historyczny episkopat bez jednoczesnej afirmacji tego procesu jako koniecznego warunku jedności Kościoła

¹¹ Ze strony luteranckiej były to: The American Lutheran Church, The Lutheran Church in America i The Association of Evangelical Lutheran Churches. Wszystkie trzy tworzą Evangelical Lutheran Church in America. Natomiast The Lutheran Missouri Synod nie przystąpił do porozumienia.

¹² Przejściową gościnność eucharystyczną nie nazwano interkomunią, lecz „rather a new and unique interim relationship, which looks toward future steps in that direction” Wyrażono także radość, że Kościoły „are now willing for their ordained clergy to stand together at the altar, although not yet in place of each other” (A-l/usa 1982b:22).

(A-L/usa 2001: § 18). Z drugiej strony by przystąpić do pełnej wspólnoty, Kościół Episkopalny (ECUSA) zgodził się uznać pełną ważność posługiwań luteranckich (!) bez potrzeby ponownego wyświęcania, nawet gdyby to oznaczało czasowe zawieszenie anglikańskiego obrzędu ordynacji do czasu, aż wszyscy luteranccy duchowni zostaną zintegrowani w historycznej ciągłości (A-L/usa 2001: § 14.6).

Powołani do wspólnej misji nie wzywa do wzajemnej wymiany posługiwań kościelnych czy też organicznej jedności. Raczej zgadza się, że obydwie Kościoły w przyszłej pełnej wspólnocie „staną się współzależne, choć całkowicie autonomiczne” (A-L/usa 2001: § 2). Pełna wspólnota winna obejmować jednak stworzenie uznanych organów regularnej konsultacji i porozumiewania się.

W kontekście dialogu luterancko-anglikańskiego warto spojrzeć jeszcze na kontynent afrykański. Afrykański Tymczasowy Komitet Anglikańsko-Luteranckich Konsultacji oznajmił w 1999 roku: „Podążamy za wizją, według której zjednoczony Kościół afrykański, ze swoją afrykańską tożsamością, włączy luteran i anglikanów do pełnej widzialnej wspólnocie i jedności. Oczekujemy jedności liturgicznej, tak aby móc oddawać cześć Bogu jako jeden Kościół” (A-L/afr 1999).

Tworzenie wspólnej tożsamości afrykańskiej jest zatem dużo ważniejsze niż podtrzymywanie tożsamości wyznaniowej. Celem jest jeden Kościół ze wspólną liturgią. Jest to oczywiście model jedności, który nie występuje w kontekście europejskich i amerykańskich Kościołów luteranckich.

2.4. Rozmowy z Kościołem prawosławnym

W dotychczas przedstawionych dialogach artykuł 7 Konfesji Augsburskiej, gdzie jest mowa o dwóch kryteriach jedności Kościoła (wspólne rozumienie Ewangelii i sakramentów), był dla strony luteranckiej podstawową zasadą ekumeniczną, choć rozmowy z anglikanami skupiały się na innych kwestiach, niż te, które wynikały z Konkordii Leuenberskiej. Natomiast rozmowy luterancko-prawosławne na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i rozmowy w Finlandii oraz rozmowy EKD z różnymi Kościołami prawosławnymi prawie wcale nie odnoszą się do tej zasady. Zamiast powoływania się na luteranckie stanowiska wyznaniowe, luteranie odnoszą się do Pisma Świętego i wczesnych ojców Kościoła. Dokonują wysiłku, by wykazać swoją kontynuację z niepodzielonym Kościołem pierwszych wieków. Przedmiotem tych luterancko-prawosławnych dialogów nie były konkretne koncepcje jedności Kościoła. Można przyjąć, że kwestia ciągłości z tradycją wczesnego Kościoła, a nie *satis est* artykułu 7 Konfesji Augsburskiej, będzie też głównym punktem dalszych rozmów.

2.5. Rozmowy z Kościołem rzymskokatolickim

Rozmowy luterancko-rzymskokatolickie zaowocowały nadzwyczajną ilością raportów zarówno na płaszczyźnie narodowej, jak i międzynarodowej. Kilka uwag na temat tych rozmów zakończy nasz ogólny przegląd. Najnowszy doku-

ment Komisji Dialogu Katolicko-Luterańskiego na forum światowym, *Kościół i usprawiedliwienie*, nie przyniósł znaczących rezultatów w kwestii natury jedności Kościoła i możliwości jej osiągnięcia. Należy jednak zwrócić uwagę na dokument *Jedność przed nami. Modele, formy i fazy katolicko-luterańskiej wspólnoty kościelnej* z 1984 r. Przedstawia on różne modele jedności Kościoła proponowane na płaszczyźnie dialogów ekumenicznych. Ważąc silne i słabe punkty różnych modeli, Komisja uwypukla przede wszystkim te kategorie, które uważa za istotne dla kształtu przyszłej jedności: wspólne świadectwo wiary apostołskiej, jedność wiary w różnorodności jej form wyrażania, usunięcie potępień doktrynalnych, wspólne życie sakramentalne, strukturalna wspólnota posługiwania kościelnych i urzędu ordynowanego (L-RK 1984: § 46f., więcej szczegółów w § 55-145). Dokument ten skupia się na ostatnim aspekcie: prawdziwa *koinonia* wymaga wspólnoty posługiwania kościelnego, która jest czymś więcej niż tylko wzajemnym uznaniem ich ważności. Wskazuje się raczej na potrzebę wspólnej praktyki w spełnianiu posługiwania, której ostatecznym etapem jest przyjęcie wspólnego urzędu biskupa, trwającego w sukcesji apostołskiej (L-RK 1984: § 98). Dokument ten przedstawia zarazem dokładny schemat, jak można osiągnąć ten cel (L-RK 1984: § 120-141). Jednocześnie na samym początku tego dokumentu wskazano na trzy warunki wstępne dla osiągnięcia jedności: „jedność Kościoła dana przez Chrystusa i mająca swe korzenie w Bogu w Trójcy Jedynym, jest realizowana w jedności Słowa objawionego, w sakramentach i w posługiwaniach kościelnych ustanowionych przez Boga oraz przekazywanych poprzez święcenia (L-RK 1984: § 3). Poprzez tę wypowiedź luterańscy członkowie Komisji zaakceptowali taki model jedności i kryteria jedności, które wychodzą poza jakiegokolwiek inne przedstawione dokumenty. Nie może więc dziwić, że wywołało to znaczną krytykę w środowiskach luterańskich. VELKD w swojej odpowiedzi na *Jedność przed nami* odrzucił możliwość stawiania posługiwania kościelnego, zwłaszcza w formie urzędu biskupa, na równej płaszczyźnie ze Słowem i Sakramentem jako *plene esse* (zamiast *bene esse*) Kościoła (zob. L/g 1989: 11). I rzeczywiście rodzi się pytanie, czy te bardzo wąskie ramy, w obrębie których podejmuje się kwestię posługiwania kościelnych, gwarantują wystarczającą przestrzeń dla przyjęcia dopuszczalnej różnorodności w jedności. Równowaga między widzialną jednością we wspólnych elementach strukturalnych a konieczną różnorodnością została utracona. Silna krytyka, z jaką spotykają się rezultaty dialogów, zdaje się wyjaśniać, dlaczego międzynarodowy dialog był do tej pory raczej ostrożny w oświadczeniach dotyczących natury i warunków osiągnięcia jedności Kościoła.

3. Warunki wstępne dla wspólnoty kościelnej

Po przedstawieniu tego ogólnego przeglądu dialogów ekumenicznych z udziałem Kościołów luterańskich należałoby teraz zapytać o główne para-

dygmaty odnoszące się do rozumienia wspólnoty Kościoła z perspektywy luterńskiej. Na najbardziej oczywiste zechcemy teraz wskazać.

3.1. Konfesja Augsburska (CA 7)

Dla strony luterńskiej artykuł 7 Wyznania Augsburskiego stanowi punkt wyjścia dla rozważań na temat luterńskiej koncepcji jedności Kościoła¹³ Treść tego artykułu wyznacza ramy, w obrębie których Kościoły luterńskie ustanawiają swoje relacje z innymi Kościołami. Dla luteran właściwe rozumienie Ewangelii i zgodne z nią udzielanie sakramentów są podstawą jedności i zarazem jej kryterium. W wielu przypadkach doprowadziło to do wspólnoty ambony i ołtarza.

Jednakże wspólnota ambony jest czymś więcej niż tylko zezwolenie na głoszenie kazań. „Consentire de doctrina evangelii” (CA 7) wymaga podstawowego, doktrynalnego konsensusu. Z luterńskiego punktu widzenia adekwatny model jedności musi opierać się na wspólnym wyznaniu wiary. Wspólnota w wyznaniu nie oznacza jednak, że obie strony muszą zgadzać się na takie same teksty wyznaniowe. Różne tradycje wyznaniowe mogą trwać we wspólnocie, jak długo istnieje konsensus co do tego, że różnice występujące w tradycjach wyznaniowych są dopuszczalnym zróżnicowaniem tej samej Ewangelii.

Jeśli uwzględnia się potrzebę wspólnego wyznania, wówczas kwestie doktrynalne będą automatycznie wpływać na kształt modelu jedności. Każdy dwustronny dialog musi zmagać się o kształt przyszłej jedności, biorąc pod uwagę zróżnicowanie w nauczaniu poszczególnych Kościołów, jak również ich specyficzną historię i geograficzne osobliwości. Dlatego luterńska wizja jedności polega na jedności w pojednanej różnorodności. Logiczną konsekwencją takiego ujęcia jest także założenie, że pojednana różnorodność jest nie tylko celem dążeń ekumenicznych, ale jest także drogą ku temu celowi, łącząc w sobie różne modele jedności.

3.2. Posługiwanie Słowa i Sakramentu

Jeśli akceptuje się różnorodność modeli jedności, należy także zaakceptować fakt, że dla wielu naszych partnerów ekumenicznych artykuł 7 Konfesji Augsburskiej okazał się niewystarczający. Dlatego kluczowym punktem dialogu stała się kwestia ważności posługowań kościelnych.

Dla luteran posługiwanie kościelne nie występuje na tej samej płaszczyźnie, co Słowo i Sakrament. Istnieje ono raczej, by im służyć. W tym sensie pełni rolę centralną: „institutum est ministerium docendi evangelii et porrigendi sa-

¹³ Już w 1970 r. Piąte Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterńskiej stwierdziło: „For the extension of church fellowship beyond the Lutheran family the only prerequisite should be a basic agreement on the gospel and the sacraments according to the Scriptures (satis est, CA 7)” (L/LWF 1970: 77). Zob. także: *Guidelines for the Ecumenical Work of the Church of Sweden* (L/s 1992: § 6.1) lub: *Ecumenism: The Vision of the ELCA* (L/usa 1991).

cramenta” (CA 5 = BSLK: 58). Zadaniem całego Kościoła jest – mając na myśli posługiwanie kościelne w najbardziej ogólnym znaczeniu tego słowa – zapewnienie przekazu dobrej nowiny. Ponieważ jednak *communio sanctorum* nie ma żadnego autorytetu, aby móc decydować, czy Ewangelia w Słowie i Sakramencie winna być w ogóle zwiastowana, zinstytucjonalizowanemu posługiwaniu duchownemu przypada rola urzeczywistniania obu instrumentów zbawczych, które konstytuują Kościół. Tylko w tym sensie Kościół potrzebuje szczególnego posługiwania kościelnego, co wyraźnie potwierdza także wypowiedź Światowej Federacji Luterńskiej: „urząd ordynowany jest Bożym darem dla Kościoła. Jest on istotny i konieczny dla Kościoła ze względu na wypełnienie jego misji” (L/L WF 2002: § 140). Dlatego też model jedności kościelnej wypracowany przez wspólnotę leuenberską przewiduje jako istotny element jedności także wzajemne uznanie posługowań kościelnych.

Można pójść jeszcze jeden krok dalej. Eklezjologia luterńska nie postrzegła nigdy określonego kształtu posługiwania kościelnego jako jedynej formy spełniania jego istotnej funkcji. Luteranie powinni jednak okazać wielką otwartość wobec doktrynalnych różnic, występujących u swych ekumenicznych partnerów, i podejmować także dialog na temat szczególnych form tego posługiwania, zwłaszcza struktury episkopalnej.

Zgodnie z Apologią Konfesji Augsburskiej (ACA 14), luteranie musieli zrezygnować z posługiwania biskupów, ponieważ ci sprzeniewierzyli się Słowu Bożemu, odrzucili właściwą doktrynę i prześladowali tych, którzy uczyli tego, co właściwe. Jednocześnie w tym samym paragrafie podkreśla się, że zamiarem zwolenników reformy jest „utrzymanie dawnego porządku kościelnego i hierarchii kościelnej, mimo że ta pochodzi z ustanowienia ludzkiego” (Tappert: 214n = BSLK: 296f.)¹⁴

Obecnie bez problemu można przyznać, że biskupi trwający w sukcesji apostoelskiej – na przykład w Kościele anglikańskim – nie prześladowają luteran, ale w rzeczywistości strzegą i głoszą Słowo Boże¹⁵. Stąd dla luteran jest możliwe wprowadzenie na nowo historycznego episkopatu, zwłaszcza jeśli okaże się to pomocne w spełnieniu obietnicy wyrażonej przez sygnatariuszy Konfesji Augsburskiej wobec cesarza, że „nie pominą niczego, co służy sprawie chrześcijańskiej jedności, jeśli jest to zgodne z wolą Bożą i pozwala na to sumienie”

¹⁴ „It is not our intention that the bishops give up their power to govern, but we ask for this one thing, that they all the Gospel to be taught purely and that they relax some few observances which cannot be kept without sin” (CA 28,77 = Tappert: 94 = BSLK: 132).

¹⁵ Confessio Augustana opisuje urząd biskupa w sposób następujący: „According to divine right... it is the office of the bishop to preach the Gospel, forgive sins, judge doctrine and condemn doctrine that is contrary to the Gospel, and exclude from the Christian community the ungodly whose wicked conduct is manifest. All this is to be done not by human power but by God's Word alone. On this account parish ministers and churches are bound to be obedient to the bishops according to the saying of Christ in Luke 10: 16, 'He who hears me'” (CA 28,21f germ. = Tappert: 84 = BSLK: 123f).

(CA Wstęp 13 = Tappert: 26 = BSLK: 46n)¹⁶ Wypowiedź ta znajduje się nie tylko w irenicznie nastawionej Konfesji Augsburskiej, zredagowanej przez Melanctona. W podobnym sensie wypowiada się także Luter w Artykułach Szmalkaldzkich. Luter zauważa, że jeśli biskupi „byliby zatroskani o Kościół i Ewangelię”, luteranie mogliby przyjąć ich autorytet „ze względu na miłość i jedność, ale nie z konieczności” (SmA III, 10 = Tappert: 314 = BSLK: 457).

Wydaje się, że niektórym luteranie obawiają się, iż przyjęcie z powrotem historycznego episkopatu oznacza zakwestionowanie obecnej rzeczywistości eklezjologicznej. Luteranie nie są w stanie zaakceptować żadnych zmian strukturalnych i doktrynalnych, które mogłyby implikować, że nie trwali oni w historycznej ciągłości i apostołskości jednego Kościoła, i że ich posługiwanie były nieważne¹⁷ Co więcej, podkreślają, że historyczny episkopat nie może być stawiany na równi z dwoma zasadniczymi kryteriami jedności Kościoła zawartymi z artykułu 7 Konfesji Augsburskiej i stąd nie jest koniecznym warunkiem jedności.

Z drugiej strony luteranie są wolni w przyjęciu historycznego episkopatu jako możliwego sposobu uczynienia jedności i ciągłości Kościoła bardziej widzialnymi. Jeśli inne Kościoły są w stanie zaakceptować to luterzańskie stanowisko, wówczas luteranie będą w stanie także przyjąć sukcesję apostołską, ze względu na miłość i pragnienie jedności. *Porvoo* i *Called to Common Mission* są dwoma przykładami, gdzie w pewnym sensie wytyczono taką drogę postępowania.

3.3. Etapy na drodze ku wspólnocie kościelnej

Dotykamy tu kolejnego ważnego punktu. Według luterńskiej koncepcji jedności proces jednoczenia Kościołów obejmuje kilka etapów. Każdorazowo osiągnięty konsensus musi być zintegrowany z odpowiednim etapem na drodze ku jedności. Jednakże Kościoły muszą sobie uświadamiać, że to wzajemne oddziaływanie w różnych i odmiennych etapach może nieraz prowadzić do powstania swoistego „trójkąta małżeńskiego” Ponieważ ilekroć jakiś Kościół deklaruje wspólnotę lub inną formę oficjalnych stosunków z więcej niż jednym Kościołem, pośrednio staje się platformą łączącą te Kościoły między sobą. Analogicznie można by je nazwać „churches-in-law” Może się zdarzyć, że członkowie „churches-in-law” praktykują wspólnotę „pod dachem” trzeciego Kościoła, choć ich własne wspólnoty nigdy się bezpośrednio na to nie zgodziły. Najnowszy dokument luterńsko-anglikański podnosi tę kwestię i zapożyczając termin z logiki

¹⁶ In that sense the episcopal order can be understood as one of the adiaphora, „which are neither commanded nor forbidden in the Word of God, but have been introduced into the church in the interest of good order and the general welfare” and which only have to be resisted if required of it under persecution or duress (Epitome X = Tappert: 492-494 = BSLK: 813-816; zob. także Solida Declaratio X = Tappert: 610-616 = BSLK: 1053-1063).

¹⁷ To przekonanie wyjaśnia reakcję Kościołów luterńskich na deklarację Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus*. Stwierdzenie, że „ecclesial communities which have not preserved the valid Episcopate... are not Churches in the proper sense” (RK/Congregation 2000: § 17) zakłada, że Kościoły, które nie zachowały sukcesji apostołskiej nie cieszą się pełnią apostołskości.

i matematyki określa ją fenomenem nieprzechodności (zob. A-L 2002: § 156-165). Tę niedoskonałość sieci wspólnoty należy po prostu zaakceptować, jeśli uwzględnimy, że wszystkie dwustronne relacje mają charakter kontekstualny i jeśli poszczególne Kościoły chcą uniknąć ekumenicznego paraliżu.

„Trójkąty małżeńskie” lub nieprzechodność będą zawsze stanowić „cierń w boku jakiegokolwiek dwustronnej relacji powstrzymując nas „przed byciem zbyt pełnym uniesienia” (2 Kor 12,7)” – by zacytować jeszcze raz wymieniony dokument luterkańsko-anglikański (A-L 2002: § 165). Należy je jedynie zaakceptować, jeśli Kościołom w procesie dążenia do jedności towarzyszy przekonanie, że na końcu tej drogi odkryją swoją jedność daną im przez Boga, i że będą one w stanie zawrzeć prawdziwą wspólnotę kościelną. Dialogi ekumeniczne powinny łączyć poszczególne etapy wzrastania w jedności i wskazywać zarazem, że dotychczas osiągnięte porozumienia i konsensus są integralną częścią nowego porozumienia.

3.4. Dążenie do pełnej, widzialnej jedności

Kończąc, należałoby jeszcze zwrócić uwagę na termin „pełna, widzialna jedność”, który jest kluczowym zwrotem stosowanym w większości bilateralnych dialogów lub w oficjalnych raportach ekumenicznych. Niezwykle jest to, że terminu tego nie ma w omawianym już dokumencie VELKD *Ekumenizm według rozumienia ewangelicko-luterkańskiego*, gdzie eksponuje się raczej niewidzialny charakter jedności. Stwierdzenie tego dokumentu jest słuszne w tym sensie, że *Una Sancta* jest przedmiotem wiary i pochodząca od Boga jedność ujawni się dopiero na końcu czasów. Na tym polega różnica między Kościołem a Królestwem Bożym. Jedność jest wyłącznym dziełem Boga i nie może dokonać jej człowiek.

Luterkańskie rozumienie jedności nie godzi się jednak na trwanie wielu Kościołów obok siebie. Instytucjonalne Kościoły nie mogą swoim istnieniem sprzeniewierzać się wyznawanej w Credo wierze. Wiara w *Una Sancta* jest istotna dla Kościoła widzialnego na ziemi. Kiedy święty Paweł prosi Efezjan, aby „czynili każdy wysiłek po to, by utrzymać jedność ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4,3), to nie można tego rozumieć w ten sposób, jakoby Paweł odnosił się do niewidzialnej jedności kościelnej, jak implikuje to dokument VELKD.

Praktykowanie wspólnoty ołtarza i ambony jest aktem widzialnej jedności. Jednocześnie Bóg powołuje nieustannie Kościoły, aby czyniły tę wspólnotę coraz bardziej widzialną dla świata. *Called to Communion and Common Witness* – ostatni dokument Światowej Federacji Luterkańskiej i Światowego Związku Kościołów Reformowanych – przypomina o tym w słowach: „Często reprezentuje się pogląd, że zadeklarowanie wspólnoty nie wymaga jakichś dalszych kroków. Wierzmy, że obopólne uznanie implikuje zobowiązanie do wspólnej pracy w kierunku większej widzialnej jedności. Luteranie i reformowani winni zatem

zaangażować się we wspólną refleksję nad właściwym kształtem widzialnej jedności Kościoła” (L-R 2001: § 28).

To dążenie do „pełnej, widzialnej jedności” mogłoby w pewnych przypadkach najlepiej urzeczywistnić się w sytuacji, kiedy instytucjonalne Kościoły istniałyby jako różne Kościoły lokalne, narodowe i wyznaniowe. Jednakże w innych okolicznościach byłoby sensowne zmierzać w kierunku pojednania posługiwań kościelnych i ustanawiania wspólnych struktur nadzoru, aby w ten sposób przyczynić się do jednoczenia Kościołów. W ramach, które wyznacza artykuł 7 Konfesji Augsburskiej, Kościoły luterzańskie mają do spełnienia wzniosłe zadanie, jakim jest świadectwo jedności danej już w Bogu dzięki Chrystusowemu dziełu odkupienia i pojednania oraz wynikającej z uczestnictwa w jedności i komunii trynitarniej. W swej wolności są one zarazem zobligowane do otwartości na inne Kościoły, aby urzeczywistnić wraz z nimi możliwie pełną jedność w posłuszeństwie wobec woli Boga „aby byli jedno – ut unum sint” (J 17,21).

Tłum. z j. ang.: W. Janus, D. Kasprzak, R. Porada

Enough is Enough? Preconditions for Church Communion from a Lutheran Perspective

Summary

In February 2004 the United Evangelical Lutheran Church of Germany published a statement entitled *Ecumenism According to an Evangelical Lutheran Understanding*. According to the document, it is enough for the „true unity” of the Church – but also necessary – to agree on the right understanding of the gospel, i.e. on proclamation in harmony of the Scriptures and on the administration of the sacraments. The goal of ecumenism is therefore the declaration and practice of church communion on the basis and condition of this true unity. The *Leuenberg Agreement* of the Churches of the Reformation in Europe is an example for the successful application of this concept.

But is „enough is enough” really all that can be said about a Lutheran understanding of church communion? An overview of some bilateral dialogues helps to grasp with what concepts for unity and models of union various Lutheran churches have engaged with other denominations.

The Leuenberg model became the sponsor for national agreements between various Lutheran churches in Europe with the Methodists. Furthermore, conversations with Baptists and Mennonites in Germany show that this concept accepts steps on the way to the final goal.

The *Meissen Declaration* (Evangelical Church in Germany – Church of England), the *Porvoo Declaration* (Nordic and Baltic Lutheran Churches – An-

glican Churches of the British Isles) and *Called to Common Mission* (Evangelical Lutheran Church in America – Episcopal Church in America) are three successful examples how Anglicans and Lutherans reached official and authorised agreements between their churches. The historic episcopate and apostolic succession were key issues in all three conversations.

The Lutheran – Roman Catholic document *Facing Unity* of 1984 produced a very detailed discussion on church unity and models towards it. It becomes apparent that the document assumed a shared ministry in apostolic succession as a third precondition for unity, for which it was criticised in various Lutheran reactions to it.

So where does this overview lead us?

1) Article VII of the Augsburg Confession is the central starting point and framework for any Lutheran concept of church unity. This calls for a basic doctrinal consensus, a communion in confession, in which different confessional traditions can be in communion as long as there is a consensus that the differences in confessional traditions are a legitimate diversity of the same gospel.

2) Often the value of ministry becomes the test case. For Lutherans the ordained ministry is not on the same level as Word and Sacrament, but rather exists to serve them. Lutheran ecclesiology has never seen a particular form of ministry as the only possible way to fulfil its essential role. However, Lutherans are not able to accept any structural and doctrinal changes that might imply that they had not been part of the continuity and apostolicity of the one Church, that their orders have been null and void or that the taking-up of the historic episcopate is a necessary precondition for unity. Yet, for the sake of love and unity, they are free to value the historic episcopate as one possible means of making more visible the unity and continuity of the Church.

3) A Lutheran concept of unity is a model of unity in stages. The already reached consensus has to be matched with a respective step on the way to unity. However, the churches have to be aware that this interaction in various and diverse steps and stages can lead to unexpected „eternal triangles” or the phenomenon of „intransitivity” This anomaly has to be accepted if we take the insight seriously that all bilateral relations are contextual and if the churches want to avoid ecumenical paralysis. Yet, it can only be accepted, if the process of steps and stages is backed by the deep conviction that at the end the churches will discover their God given unity.

4) The term „full, visible unity” is a key phrase in most bilateral dialogues. Just living side-by-side is not enough. The declaration and practice of table and pulpit fellowship is such an act of giving evidence of visible unity. Within the framework of Augsburg Confession, Article VII, the Lutheran churches have an exciting scope to give witness and shape to the unity that is already given through God’s reconciling work in Christ. They are obliged to use their given freedom and flexibility to show this unity with each of their ecumenical partners as full and visible as possible in obedience to God’s will „ut unum sint”